

Od ponad dekady wchodzi w dorosłość pokolenie Polaków urodzonych w rodzinach afrykańskich imigrantów z czasów komunizmu i wczesnej transformacji ustrojowej. Wychowali się w Polsce, przeszli edukację w polskich szkołach, polski jest ich pierwszym językiem i są przesiąknięci polską kulturą. Mimo to, rodacy na ulicy zwracają się do nich regularnie po angielsku, komplementują ich polszczyznę, a nieraz wulgarnie odsyłają ich „tam skąd przyjechali”. Mężczyźni uczestniczyli w dziesiątek bójek i zaskakująco wielu trenuje sztuki walki. Kobiety donoszą o napastowaniu przez opowiadanie im seksualnych fantazji związanych z ich kolorem skóry. W z pozoru monoetnicznym i monokulturowym do niedawna kraju, wygląd Afropolaków pozostaje piętnem obcości, noszonym ze sobą nieustannie.

Jednak współcześni Polacy pochodzenia afrykańskiego – o czym donosi prasa i co wynika z moich pierwszych wywiadów – nie tylko czują się Polakami, ale chcą polską kulturę i społeczeństwo zmieniać, w oparciu o trudne doświadczenie swoje i swoich rodzin. Opowiadają publicznie o swojej kondycji w licznych wywiadach i reportażach prasowych. Stowarzyszają się i działają publicznie, organizując akcje medialne o dużym zasięgu, warsztaty międzykulturowe, protesty uliczne i pisząc petycje. Piszą wspominki, powieści i eseje o swym doświadczeniu. Wydają popularyzatorskie książki o historii Afrykanów nad Wisłą. W ostatnich latach powstało przynajmniej pięć sztuk teatralnych, duża wystawa sztuki współczesnej oraz grupa badawcza w ważnej instytucji sztuki zajmujące się czarnym doświadczeniem i rasizmem w polskim kontekście. Udało im się już trwale wpłynąć na polską kulturę języka, dzięki napiętnowaniu bronionego dotąd jako neutralne słowa „Murzyn”. Powstał wreszcie zaczyn środowiska, w którym Afropolacy mogą spotykać się, dzielić się doświadczeniami i udzielać sobie nawzajem wsparcia.

W tej samej ostatniej dekadzie, do Polski trafiła bezprecedensowa fala nowych przybyszów – notabene pod nadzorem deklarującego silny sceptycyzm wobec migracji prawicowego rządu (podobne zjawiska zachodziły w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej). Znakomita większość to osoby z bliskich kulturowo i etnicznie krajów byłego ZSRR, jednak prawie 30% to przybysze z krajów pozaeuropejskich. Przynajmniej część z tych ostatnich prawdopodobnie zostanie w Polsce, założy rodziny i będzie wychowywała tu dzieci. Doświadczenia dorosłych Afropolaków dają unikalny wgląd w potencjalne problemy tych rodzin i wychowanych w nich młodych ludzi. Mogą również naświetlić związane z tym szanse, jak choćby potencjalny zastrzyk wielokulturowości w polskiej kulturze.

W ramach badania chcę zająć się problematyką rasy i rasizmu w polskim kontekście poprzez wielopoziomowe opisanie doświadczenia bycia Polakiem pochodzenia afrykańskiego.

Przeprowadzę wielogodzinne wywiady biograficzne oraz tak zwane wywiady fotograficzne. Po zakończeniu pierwszej rozmowy, najczęściej podczas kolejnego spotkania, omawiam z rozmówcą kolekcję prywatnych zdjęć z dzieciństwa i młodości z rodzinnego archiwum, co dostarcza nowych bodźców do opowieści. Wykonuję także dokumentację fotograficzną ich prywatnego otoczenia oraz portrety środowiskowe (w razie zgody, po omówieniu i ustaleniu możliwych form publikacji).

Całość pozyskanego materiału będzie wielokrotnie czytana i omawiana w niewielkim zespole badawczym, ale także w większym gronie specjalistów, w trybie warsztatowym. Następnie zaś – analizowana zbiorczo, tak by wychwycić wątki wspólne, ale też zróżnicowanie, oboczności i kontrasty w opowieściach.

Czasem więcej niż jedno znamię odmienności przecina się w jednej historii życia. W polskim życiu publicznym uczestniczy na przykład wychowany na wsi góral z Beskidu Śląskiego, syn czarnoskórego Mauretańczyka, aktywista gejowski i właściciel klubu o awangardowym programie kulturalnym, a jednocześnie adwokat, radny z list SLD, który w 2015 roku nawoływał do oddania głosu na Andrzeja Dudę z pobudek socjalnych. Szczególnie interesują mnie podobne historie życia, naznaczone przez wiele, pozornie sprzecznych tożsamości. Dlatego w doborze rozmówców uwzględnione zostaną kobiety, mieszkańcy mniejszych miast, osoby LGBT+, ale też postaci publiczne – aktywiści, celebryci, artyści, naukowcy, znani profesjonaliści, którzy odnieśli zawodowy sukces mimo rasizmu.

Kulturoznawcza część projektu, oparta na systematycznych badaniach archiwalnych, będzie polegała na analizie artykułów prasowych, klipów wiadomości telewizyjnych, ale także coraz liczniejszych tekstów kultury wytworzonych przez samych Afropolaków lub przy ich współpracy.

Źródłem inspiracji badania są amerykańskie i zachodnioeuropejskie dyskusje o rasie, migracjach, wielokulturowości, integracji imigrantów i sytuacji drugiego pokolenia imigrantów, debata o mobilności edukacyjnej i kulturowej, studia nad wizualnością, ale też debaty o nacjonalizmie, islamofobi, politycznym wykorzystywaniu kryzysów migracyjnych, nowym autorytaryzmie czy skrajnej prawicy w głównym nurcie.

Opisana tu koncepcja badania, jak i materiał już pozyskany w trakcie jego etapu przygotowawczego, dają nadzieje na wpisanie się rozpoznaj projektu w każdą z tych powiązanych ze sobą debat akademickich. To daje z kolei szanse na publikacje w czasopismach o zasięgu europejskim i globalnym, rezonujące z prowadzonymi tam dyskusjami. Ponadto, komponent wizualny i fotograficzny badania może stać się wartościowym narzędziem popularyzacji wyników, również poza środowiskiem specjalistów. Jako długoterminowe efekty projektu badawczego planuję serię artykułów anglojęzycznych, monografię po polsku lub po angielsku oraz wystawę fotograficzną.